

KS. KRZYSZTOF GÓZDŹ

## BIBLIA A DOGMAT

Biblia jest słowem Boga do człowieka, natomiast dogmat jest słowem człowieka, które interpretuje słowo Boga. Istnieje zatem wewnętrzny związek między Biblią a dogmatem. Jednak i Biblia i dogmat nie pokrywają się, lecz mają odmienne funkcje i zadania, choć służą jednej i tej samej sprawie. Mają wzbudzić wiarę w objawiającego się historycznie Boga i przyjąć Jego samoudzielanie się człowiekowi, które za swój cel przyjmuje osobowe zjednoczenie całej ludzkości ze Stwórcą, Odkupicielem i Zbawcą.

Wiarę trzeba głosić i ją też wyznawać. Czyni to zarówno Biblia, która przepowiada wiarę ewangeliczną, jak też i dogmat, który jest kościelnym sformułowaniem tej wiary w konkretną prawdę. Wiara zatem funkcjonuje z jednej strony w konstalacji samych dogmatów, tworząc tzw. regulację wewnętrzną, a z drugiej rozwija się harmonijnie w odniesieniu do swego środowiska, kształtując tzw. regulację zewnętrzną. Wiara ta staje się wiarą żywą poprzez wzrastanie z żywym Kościołem i w Kościele, czyli poprzez ciągłe jej wypowiedanie w kontakcie ze zmieniającym się światem i człowiekiem. Tak głoszenie wiary staje się nie tylko obowiązkiem Kościoła, co wyraził dobitnie św. Paweł, mówiąc o strzeżeniu depozytu wiary (por. 1 Tm 6,14.20; 2 Tm 1,14; 4,3; Tt 1,9), ale także trudem formułowania jej ciągle na nowo, by każdy człowiek mógł ją lepiej zrozumieć i nią też żyć. Kościół prowadzi więc swoje dzieło między dwoma biegunami. Najpierw żyje Ewangelią Chrystusową, a następnie głosi tę Ewangelię o Zbawicielu całemu światu. Jest to wypełnienie woli Chrystusa, czyli przepowiadanie Królestwa

Bożego i budowanie Kościoła jako realizowanie tego Królestwa w życiu chrześcijanina.

Przepowiadanie Ewangelii, które ma wzbudzić i utwierdzić wiarę człowieka, nie jest dowolnym i niezorganizowanym głosem słowa Bożego, lecz ma swoje miejsce w Kościele i opiera się na konkretnych normach. Należą tu: wiara Kościoła, Urząd Nauczycielski Kościoła, symbole wiary, dogmat, Pismo Święte. Normy te nie tworzą same z siebie przepowiadania, lecz są jedynie narzędziem Bożego Ducha w porządkowaniu trynitarnego mówienia o Bogu ze strony Chrystusa i o Chrystusie ze strony Boga Ojca. Teocentryzm i chrystocentryzm umożliwia rzeczywistość Ducha Świętego, który jednoczy historycznego Chrystusa z historycznym Kościołem oraz tworzy jedność Syna z Ojcem. Wtedy przepowiadanie uwyrażnia swoją historiozbawczą strukturę i wzajemne przenikanie się wiary i dogmatu.

## I. NORMY PRZEPOWIADANIA EWANGELII

Pierwotny Kościół głosił wiarę w Zmartwychwstałego Pana w prosty sposób, posługując się słowami samego Jezusa czy słowami apostołów, których istotę wyraził św. Piotr: „Jezusa [...] przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg wskrzesił Go [...] a my jesteśmy tego świadkami [...] tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem i Mesjaszem” (Dz 2,22-36). Ojcowie Kościoła starali się na różny sposób rozwijać tę wiarę. Jedni byli jakby echem apostołów, drudzy – apologety – zajmowali się obroną wiary ze światem, inni – np. Justyn czy Ireneusz – walczyli z herezjami i gnozą, a wszędzie liturgia chrztu i Eucharystii była powszechnym wyrazem wiary chrześcijan. Na tym tle doszło do powstania symboli wiary, których prawzorem stały się różne formuły chrzcielne używane w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Św. Ireneusz z Lyonu uporządkował tę sprawę, wprowadzając pojęcie „tradycja apostołska”, której istota wyrażała się w tym, że biskupi są następcami apostołów. Stało się to początkiem narodzin nauki Kościoła, która trwa od apostołów i ich uczniów oraz kontynuowana jest przez ich następców, tj. biskupów. Na straży tej nauki jest Duch Święty i sukcesja kościelna. Tak Ewangelia Jezusa staje się żywa, gdyż jest żywą Tradycją Kościoła<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> *Tradycja i tradycje kościelne*, red. J. Jezierski, Olsztyn 2004.

Z Tradycji tej wyrosły dwa główne symbole: apostołski i nicejsko-konstantynopolitański. Pierwszy wiąże dwie główne prawdy wiary chrześcijańskiej: Trójcę Świętą i Osobę Jezusa Chrystusa. Główne ramy stanowi doktryna trynitarna, z której wyłania się tajemnica Chrystusa<sup>2</sup>. Zawarte – może paradoksalnie – imię rzymskiego prokuratora Poncjusza Piłata wskazuje jednoznacznie na historyczność zbawienia. Dokonuje się ono w Chrystusie, na przecięciu się dwóch linii, boskiej i ludzkiej. Wyraża to formę krzyża, na którym dokonało się Odkupienie ludzkości. Ukazany jest również Kościół i to jednoznacznie: między Duchem Świętym a owocami Ducha.

Natomiast drugi symbol jest bardziej wyrazem obrony wiary ze strony Kościoła wobec zagrożeń, głównie ze strony herezji Ariusza, który twierdził, że Syn Boży jest tylko stworzeniem (DH 125: „*natum ex Patre unigenitum, hoc est de substantia Patris [...] natum, non factum*”). Chodziło o zafałszowanie relacji między Jezusem a Ojcem. Relacja ta wyraża się w słowie „współistotny” (*homousion: unius substantiae cum Patre*), co oznacza, że Syn ma taką samą naturę, co Ojciec.

Na podstawie tych symboli wiary można już określić ich cechy charakterystyczne. Z jednej strony symbol jest streszczeniem istoty wiary, wyrażonej raczej schematycznie, a nie w sposób idealnych sformułowań. Przy tym symbole mają strukturę trynitarną i linearną (historyczną). Oznacza to, że wiara w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, jest zawsze wiarą w akt zbawczy, czyli wiarą w to, że Bóg w swoim Synu wkroczył w historię ludzką. Z drugiej strony symbole zawierają też niektóre elementy polemiczne w tym sensie, że nie wypowiedają się np.: kim jest Bóg sam w sobie, lecz – kim On jest dla nas. Symbole są więc faktem, jednym z elementów życia Kościoła. Na ich powstanie składa się więc wspólna świadomość wierzących oraz zakorzenienie w określonej sytuacji historycznej<sup>3</sup>. W pierwszym przypadku świadomość każdego wierzącego musi „symbolizować” (gr. *synballein*<sup>4</sup> = zbierać razem w całość) ze świadomością innych. Przykładem może tu być doświadczenie uczniów w drodze do Emaus, którzy je skonfrontowali z doświadczeniem

---

<sup>2</sup> H. Denis, *Ewangelia i dogmaty*, tł. L. Rutowska, Warszawa 1979, s. 68. Francuski Teolog uważa, że symbol apostołski był w użyciu w Rzymie już pod koniec II wieku lub na początku III. Powołuje się na dzieło H. de Lubaca, *La foi chrétienne, essai sur la structure du Symbole des Apôtres*, Aubier 1969. Powszechnie jednak wiadomo, że Wschód nie znał tego symbolu do ok. VII wieku.

<sup>3</sup> H. Denis, *Ewangelia*, s. 73.

<sup>4</sup> Tłumacz książki Denisa oddaje to greckie słowo przez termin „iść razem”, „rzucić razem”. Nie jest to wystarczające.

apostołów w Jerozolimie (por. Łk 24,33-35). W drugim – chodzi o to, że symbol (*credo*) jest owocem zbawczego wydarzenia, czyli spotkania Boga i człowieka w akcie wiary w konkretnej sytuacji człowieka danej epoki. *Credo* staje się więc aktem wspólnoty, czyli wyrazem tej ziemi, na której zbawienie jest głoszone. Zbawienie dzieje się więc w konkretnych warunkach historycznych i stąd wiara w to zbawienie przybiera swoistą szatę kulturową, np. wiara w fakt narodzin Jezusa Chrystusa w Palestynie przybiera szatę aramejską, hebrajską, grecką. Tak wiara ewangeliczna prowadzi do stworzenia symboli wiary, a wokół nich rodzi się teologia. Inaczej mówiąc, Ewangelia jako Dobra Nowina o zbawieniu wzbudza wiarę w to zbawienie, wyrażone w postaci symbolu, czyli jej streszczenia, lub w postaci teologii jako rozwoju wiary.

Przedstawiony pokrótce proces rodzenia i rozwijania się wiary chrześcijańskiej, spowodował nieuchronnie wyodrębnienie się czterech podstawowych norm przepowiadania Ewangelii. Należą do nich, historycznie rzecz ujmując: Pismo Święte, symbole wiary, żywy urząd żywego Kościoła i konkretna wiara Kościoła. Natomiast ujmując rzecz systematycznie, kolejność norm jest odwrotna: wiara ludu Bożego (Kościoła), Urząd Nauczycielski Kościoła, *credo* i dogmat oraz Pismo Święte<sup>5</sup> Wszystko jedno, jaką przyjmie się hierarchię wśród tych norm. Najważniejsze jest, aby tych norm nie traktować wybiórczo, lecz umieć je traktować łącznie. Dopiero wtedy spełnią one swoje zadanie. Zakłada się więc, że między tymi normami istnieje wzajemny związek<sup>6</sup>

## 1. WIARA KOŚCIOŁA

Już na początku IV wieku można mówić o właściwym rozumieniu wiary Kościoła. Przykładem jest sytuacja Soboru Nicejskiego, na którym sprzeciwiono się poglądom Ariusza. W sporze o *homousios* zwyciężyła wiara ludu Bożego wobec teologicznych spekulacji czy kościelnej dyplomacji. Wiara ta była rozumiana jako pryncypium ciągłości, trwałości i zachowania danych treści. Była to wiara całego Kościoła, a nie religijne doświadczenie danej wspólnoty w konkretnym punkcie historii. Wiara wspólnoty kościelnej nie

<sup>5</sup> J. R a t z i n g e r, *Dogma und Verkündigung*, München–Freiburg i. Br. 1973, s. 27-42.

<sup>6</sup> Do tej problematyki por.: G.L. M ü l l e r, *Katholische Dogmatik*, Freiburg i. Br. 1995, s. 53-94. Natomiast całościowe przedstawienie chrześcijańskiego rozwoju dogmatu por. *Handbuch der Dogmen- und Theologiegeschichte*, hg. C. Andersen, A.M. Ritter, Bd. I-III, 2 Aufl., Göttingen 1998-1999.

może zatem być pojmowana – co wydaje się tendencją dzisiejszych czasów – jako wspólnota myśli czy wspólnego przekonania, które rodzi się w konkretnym momencie czy w „dialogu” danych wspólnot kościelnych. Wtedy bowiem wspólnota ta stawiałaby się na miejsce Kościoła, a jej doświadczenie – na miejsce kościelnego przekazu.

Należy zatem określić, o jaką wspólnotę tu chodzi, by usunąć błędny pogląd, że mamy do czynienia z prywatną „teologią wspólnoty” ludzi wierzących. Wspólnota jest tylko wtedy wspólnotą kościelną, czyli wielkością wyrastającą ponad świeckość danej społeczności osób. Jej bycie Kościołem spoczywa na jej trwaniu w całości<sup>7</sup> Wspólnota ta jest wolna z własnej woli i tworzy jedność z całością Kościoła. Jest ona wspólnotą przez wiarę całego Kościoła, rozumianą synchronicznie i diachronicznie. Jest ona Kościołem w Kościele przez to, że sama się oddaje w wiarę całego Kościoła. Ten zmysł wiary (*Glaubenssinn*), tj. wiara ludu, ma charakter instancji w Kościele. Wspólnota ta jest bowiem nośnikiem trwałości i miejscem wspólnotowości dzięki działaniu Ducha Świętego w Kościele, pomimo zmiennych tendencji intelektualnych danej epoki czy różnych idei poszczególnych członków wspólnoty.

Wiara Kościoła pełni istotną rolę dla jego przepowiadania. Najpierw wyraża ona pewien psychologiczny stan rzeczy, który ma swoją teologiczną głębię. Chodzi bowiem o wiarę prostego człowieka, która dotyczy samej istoty rzeczy, a nie tylko intelektualnej refleksji nad nią. Dlatego jest ona wiarą prostą, rozumianą jako wspólna świadomość. Według J. Ratzingera przejście ze Starego Testamentu do Nowego dokonało się w takiej właśnie wierze ludzi prostych (*anawim*), a nie wierze liberalnych saduceuszy czy ortodoksyjnych faryzeuszy. W prostej intuicji wiary Zachariasza, Elżbiety, Maryi, Józefa i samego Jezusa – zachowała się istota Bożej obietnicy i mądrości<sup>8</sup> Oni to stali się „miejscem” przejścia „starego” w „nowy” W ich prostocie wiary zachowała się jej prawdziwość.

Następnie wspólna wiara Kościoła jest ważną instancją dla przepowiadania, gdyż w niej dochodzi do głosu właściwy podmiot – Kościół. Oznacza to, że wspólna wiara Kościoła jest drogowskazem dla przepowiadających, dla kaznodziei. Oni nie są bowiem ponad Kościołem, lecz w Kościele. Ich przepowiadanie nie opiera się wyłącznie na intelektualnej mądrości, lecz przede

---

<sup>7</sup> J. R a t z i n g e r, *Dogma*, s. 35: „Ihr Kirchsein beruht gerade auf ihrem Stehen im Ganzen”

<sup>8</sup> Tamże, s. 36.

wszystkim na mocy święceń. Dlatego kaznodzieja przepowiada wewnątrz wspólnoty wiary, która jest zobowiązująca dla niego samego i staje się miejscem jego przepowiadania. Stąd też w wierze wspólnoty nie chodzi o „produktowanie” czegoś nowego, lecz o trwanie w wierze Kościoła. Prosta wiara żywego Kościoła jest więc instancją dla przepowiadania, gdyż wiara ta ucieleśnia wiarę jednego i całego Kościoła wszystkich czasów.

## 2. URZĄD NAUCZYCIELSKI KOŚCIOŁA

W przepowiadaniu niezbędną rolę odgrywa „przejrzystość” Pochodzi ona z żywego głosu Kościoła (*viva vox ecclesiae*), będącego już żywym podmiotem Pisma i zawartej w nim wiary. Żywy głos Kościoła to „ja” Kościoła (*Ich der Kirche*), to nauczający autorytet<sup>9</sup>, który uteraźniejsza wiarę w danym czasie, czyli ukazuje jej jednoznaczność, jasność, jednolitość, pewność i bezwzględność.

Urząd Nauczycielski jako reprezentant całego Kościoła wymaga od przepowiadającego nie tylko respektu, ale i posłuszeństwa<sup>10</sup> Nie odbiera przy tym wolności przepowiadania w zgodzie sumienia, ale jednocześnie wskazuje na partykularność danych wypowiedzi, które zbyt mocno zaufały tylko własnemu rozumowi, zapominając, że myślenie poddane jest danemu czasowi. Przepowiadanie Kościoła jest jednak uniwersalne, ponadczasowe. Uniwersalność Kościoła jest diachroniczna, ciągle rozwijana i obejmuje nie tylko przeszłość, ale i przyszłość. Myśleć diachronicznie z całym Kościołem – oznacza przyjąć wiarę Kościoła jako jedną aż po Paruzję, w której wiara się ostatecznie dopełni<sup>11</sup> Owa jedność wskazuje na prawowierność, która polega na tym, że cały Kościół wierzy i przyjmuje tę wiarę, że Kościół ma przyszłość, w której ostatecznie odsłoni się całość jego nauczania.

Wiara pomimo swej uniwersalności – jest w swej istocie prosta, jest „wiarą maluczkich” Gdy jako przykład posłuży pytanie o znaczenie prehistorii biblijnej, to uniwersalizm odpowiedzi nie będzie polegał na wyborze drogi historyzmu czy współczesnych nauk przyrodniczych, gdyż obie są na-

<sup>9</sup> Tamże, s. 32. Ratzinger uważa, że Sobór Watykański I (1870), stwarzając instancję reprezentującą Kościół, odegrał podobną rolę, jak symbole wiary w Kościele pierwotnym. Zostały tu ukazane pewne granice nauczania, tj. dotyczy ono wiary i zbawienia, a nie oglądu świata.

<sup>10</sup> K. G ó z d ź, *O „powołaniu” teologa*, w: *W trosce o Kościół. Tydzień Eklezjologiczny '99. Kościół poza Kościołem*, red. A. Jarząbek i in., Lublin 2001, s. 211-221.

<sup>11</sup> J. R a t z i n g e r, *Dogma*, s. 38.

wzajem przeciwstawne. Odpowiedź pójdzie tą drogą, że Stary Testament należy interpretować ze strony faktu chrystologicznego, a nie ze strony tłumaczenia literalnego czy światopoglądowego. W Kościele panuje przekonanie, że także litera podporządkowana jest duchowi. Nie chodzi zatem w interpretacji Pisma Świętego o wyjęcie jakiegoś jednego elementu czy faktu, gdyż to grozi zafałszowaniem całości, lecz o ukazanie uniwersalności jego *credo*.

### 3. CREDO I DOGMAT

Wiara Kościoła od początku traktowała Biblię jako główną oś wyrażenia swego *credo*, a tym samym jako drogę prowadzącą do jej interpretacji. Symbol wiary był podstawową formą i stałym punktem wykrywania się tego, co później zostało określone jako dogmat. *Credo* Kościoła nie jest więc żadnym dodatkiem do Biblii, lecz przewodnikiem do Biblii, wskazującym na jej właściwą substancję, a przez to niepozwalającym zagubić się w jej labiryncie. Symbole wiary są tworzone w określonym punkcie ludzkiej historii i konkretnego sposobu pojmowania rzeczy. Dlatego symbole potrzebują nowej hermeneutyki, aby ponownie stanowić jasność i czytelność dla ludzi nowego czasu. Symbole zatem zbudowane są z wielu warstw historycznych. Stąd rodzi się pytanie nie tylko o wykładnię dla każdej z tych warstw, ale przede wszystkim o ich relację do całości wiary. Istnieje więc historyczny związek Biblii, *credo* i dogmatu<sup>12</sup>

Podobnie jak wspólna wiara Kościoła i Urząd Nauczycielski są instancjami uniwersalnymi, tak też i symbol (*credo*) jest normą, w której wypowiada się cały Kościół na sposób wiary i modlitwy. W symbolu jednak uniwersalność ta zdaje się przechodzić w *concretum*, tzn. wiara i jej przepowiadanie normowane staje się w zasadzie chrystologiczne. Ten Jeden, Jezus Chrystus, jest szczytem kościelnego przepowiadania. Jawi się jakby paradoksalne przeciwstawienie uniwersalności i Tego Jednego. Tak jednak nie jest, gdyż ani uniwersalność, ani Kościół nie są pojmowane statycznie, lecz dynamicznie. Kościół jest rzeczywistością, na którą należy patrzeć w dwóch aspektach jednocześnie: eklezjalnym (uniwersalnym) i chrystologicznym (jedyności, konkretności). W pierwszym aspekcie, niejako oddolnym, wszystko jest konstruowane od strony uniwersalności. Natomiast w drugim, odgórnym, chodzi o reprezen-

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 31.

tację Chrystusa w Kościele i w jego urzędach. Obydwa aspekty do siebie przynależą i wzajemnie się uzupełniają. Uniwersalne wypowiedzi są bowiem jednocześnie podstawowymi wypowiedziami wiary, np. Jezus zmartwychwstał, Jezus jest Chrystusem, Panem, Synem Bożym. Wokół tych centralnych wypowiedzi układają się dalsze treści wiary. Tak uniwersalność rozwija się chrystologicznym centrum. Kościół jest bowiem sobą tylko od Chrystusa. Kościół jest bardziej sobą, gdy jest przy Chrystusie i od Niego pierwotnie pochodzi<sup>13</sup>

#### 4. PISMO ŚWIĘTE

Od samych początków chrześcijaństwo podkreślało stanowczo, że Biblia jest najważniejszą normą dla przepowiadania Królestwa Bożego i do walki z gnozą czy herezjami. Pismo Święte ma wyjątkowe normatywne znaczenie, gdyż jest jedyną i rzeczywistą księgą Kościoła jako Kościoła. Księga ta nie jest rozumiana statycznie, jako konkretny historyczny egzemplarz, lecz dynamicznie, jako jej Duch, który buduje Kościół i w którym to Duchu Kościół nie tyle wyraża siebie samego, ile właśnie Chrystusa, od którego pochodzi. Dlatego Biblia nie może być rozumiana jako przeciwna Kościołowi. Biblia wyraża wiarę, a Kościół tę wiarę dalej krytycznie rozwija. W ten sposób raz utrwalona w Piśmie wiara, na nowo jest myślana w obecnej chwili dziejów ludzkości i w ten sposób jest na nowo przeżywana i przyjmowana. Mamy wtedy do czynienia z dwoma uzupełniającymi się funkcjami Kościoła; mocne trzymanie się jednej wiary i zarazem jej uaktualnienie, czyli otwarcie się na nowe czasy.

Podsumowując, rzeczywista wiara wspólnoty, która istnieje w wierze i modlitwie Kościoła wszechczasów, jest drogowskazem. Miara przepowiadania zaś leży w tym, o czym zaświadcza cały Kościół głównie przez Urząd Nauczycielski, mówiący w imieniu całego Kościoła i jego Pana. Z kolei Pismo, *credo* i dogmat należy czytać w żywej wierze całego Kościoła, gdyż to od Kościoła otrzymują one ich jednoznaczność, a także sam Kościół odnosi swoje wskazania do Pisma, *credo* i dogmatu. Zasadnicza stąd mądrość sprowadza się do tego, by patrzeć na całość Kościoła i na jego Pana.

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 41: „weil ja die Kirche nur von Christus her sie selbst ist; sie ist am meistens bei sich, wo sie bei ihm ist und von ihm her ursprünglich kommt”



## II. NIE MA WIARY BEZ DOGMATU

Teologia zwykle mówi o wierze jako odpowiedzi na Boże objawienie. Zasadniczą bowiem treścią objawienia Bożego jest zbawcze otwarcie się ku człowiekowi transcendentnej rzeczywistości osobowego Boga, będącej wezwaniem do dialogu<sup>14</sup> Objawienie polega więc nie tylko na poznaniu Boga i Jego istnienia, natury oraz zbawczej woli, lecz przede wszystkim na pozytywnej odpowiedzi człowieka na Boże wezwanie, na mocy której wchodzi on w osobowy dialog z Bogiem. Jest to odpowiedź na Boży apel decyzją wiary<sup>15</sup> Dopiero gdy człowiek w sposób wolny akceptuje Boże wezwanie, rodzi ono w nim postawę zawierzenia Bogu. Tak przyjęcie objawienia dokonuje się w postawie wiary, rozumianej jako osobowe oddanie się i skierowanie się ku Bogu, realizowane przez Chrystusa w Duchu Świętym<sup>16</sup>

Już to krótkie naszkicowanie istoty chrześcijaństwa i teologii, wyrażone w objawieniu Bożym jako samoujawnieniu i samoudzieleniu się Boga człowiekowi wszystkich czasów w historii, mające na celu wezwanie do zbawczego dialogu i przymierza, którego owocem będzie udział w wiecznym życiu Trójjedynego Boga, wskazuje na zasadność związku wiary z dogmatem. Boże objawienie nie dokonuje się na drodze prywatnej, gdyż dotyczy wszystkich ludzi. Stąd wymaga ono wyjaśnienia, które staje się funkcją nowego ludu Bożego, czyli Kościoła. Funkcję tę pełni Kościół aż po dzień Paruzji za pośrednictwem Pisma, Tradycji i Urzędu Nauczycielskiego. Z kolei najwyższe skoncentrowanie kościelnego wyjaśniania objawienia, które przyjmujemy w wierze, napotykamy w dogmacie<sup>17</sup> Stąd można powiedzieć, że wiara potrzebuje uzasadnienia, które daje dogmat.

Dogmat spełnia zatem bardzo ważną rolę względem wiary. Skoro Ewangelia jest przepowiadaniem Dobrej Nowiny o zbawieniu, to jej przepowiadanie – głoszenie słowa Bożego – dokonuje się dzisiaj poprzez słowne sformułowania człowieka, czyli poprzez słowo ludzkie. Wiara ma zatem aspekt dogmatyczny, ponieważ ujmuje prawdę objawioną w konkretną formułę słowną. Uzasadnienie dogmatyczności wiary leży w tym, że wiara przede wszystkim wymaga ukazania sensu i zarazem niesprzeczności danej prawdy, poza tym wiara jest posłuszeństwem wobec słowa Bożego, a także jest historyczna i ze

---

<sup>14</sup> M. S c h m a u s, *Wiara Kościoła*, tł. J. Zaremba, Gdańsk-Oliwa 1989, s. 18.

<sup>15</sup> M. R u s e c k i, *Traktat o Objawieniu*, Kraków 2007, s. 403.

<sup>16</sup> M. S c h m a u s, *Wiara Kościoła*, s. 230.

<sup>17</sup> Tamże, s. 289.

swej natury kościelna. Te cztery stopnie pozwalają powiedzieć, że nie ma wiary bez dogmatu.

Wymóg sensu sprowadza się do tego, że formuły wiary gwarantują dany sens. Wiara nie jest bowiem kroczeniem na ślepo, lecz za przewodnikiem (dogmat), który nadaje sens tej wędrówce. Prawa wiary idą zawsze z prawami rozumu. Należy więc bronić sensu prawd wiary i związania ich w wewnętrzną spójność całości<sup>18</sup>. Tak rodzi się doktryna, która stanowi ważny aspekt Ciała Chrystusa: „Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest” (Ef 4,5). Trafnie związał wiare z rozumem Anzelm z Canterbury († 1109), formułując za Augustynem zdanie: *credo ut intelligam, intelligo ut credam* (wierzę, abym zrozumiał, rozumiem, abym uwierzył). Oznacza to, że prawdziwe poznanie możliwe jest tylko w wierze chrześcijańskiej. A współcześnie na nowo uzasadnił relację wiary i rozumu Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* (Watykan 1998)<sup>19</sup>

Wiara jest także posłuszeństwem wobec autorytetu słowa Bożego. Nie jest ona ludzkim wymysłem, lecz opiera się słowie Bożym. Jest zawsze otrzymywana. Człowiek wierzący to ten, który słucha rozbrzmiewające (*cathechein*) słowo Boże. Kto je przyjmuje, staje się echem Słowa Bożego. Tak prawdy wiary nie są odkrywane przez rozum, niejako tworzone przez człowieka, lecz są znakiem przyjęcia Kogoś Innego, który przychodzi z wysoka<sup>20</sup>. Zapewnia to nie tylko obiektywność danej prawdy, ale też konieczność ich przyjęcia, aby nie błędzić w miłości. Dogmat jest więc ukierunkowaniem na Boga, potwierdzonym przez autorytet słowa Bożego. Jego struktura pozwala na prawidłowe ustosunkowanie się do przedmiotu wiary, jakim jest Bóg w Jezusie Chrystusie. Tak dogmat staje się posłuszeństwem względem Boga i zarazem ochroną przed dowolnością postrzegania prawd wiary.

Wiara chrześcijańska opiera się wreszcie na fundamencie historyczności i jest rozwijana na płaszczyźnie eklezjalności. Tak jak samo chrześcijaństwo ma wymiar historyczny ze względu na objawienie się Boga w historii, tak też i zapis wiary w tego Boga ma również ramy formuł dogmatycznych, ukształtowanych w konkretnej historii. Bóg i wiara w Niego nie są więc żadną ideą, lecz faktem. Przyjście Boga na świat we Wcielonym Słowie jest faktem zbawczym. Na tym właśnie fundamencie Wcielenia opiera się nasza wiara

---

<sup>18</sup> Sprawą uzasadnienia wiary ze strony rozumu zajął się m.in. Sobór Watykański I, por. DH 3010.

<sup>19</sup> *Na skrzydłach wiary i rozumu ku prawdzie*, red. I. Dec, Wrocław 1999.

<sup>20</sup> H. D e n i s, *Ewangelia*, s. 93.

i jej historyczność konkretyzuje męka i śmierć Jezusa, mająca konkretny moment historii *sub Pontio Pilato*. Wydarzenie Wcielenia jest dla człowieka wierzącego źródłem nieustannego przychodzenia w jego własnym życiu, czyli nieustannego przebywania Zmartwychwstałego pośród nas. Tak wiara w Boga wyraża jej dynamizm, który wychodzi ze źródła i kroczy wyłącznie naprzód, ku Paruzji.

Z kolei eklezjalność wiary wyraża podstawową prawdę, że nie ma wiary bez wspólnoty, bez Kościoła. Wiara jest więc kościelna, gdyż Kościół nie jest wynikiem pracy ludzkiej czy zwykłą sumą ludzi wierzących, lecz jest komunią wierzących<sup>21</sup>, a więc wyrasta ponad wszystkich członków. Wierzący nie tworzą Kościoła, lecz do niego wchodzą<sup>22</sup>. Skoro jednak Kościół jest wspólnotą ludzi wierzących, to wiara ta nie może wypowiadać się bez Kościoła. Ona funkcjonuje na podstawie dogmatów, rozumianych jako wspólne orzeczenia wiary. Istnieje tu ścisły związek wiary i Kościoła, czyli funkcjonowania wiary opartej na dogmatach zrodzonych i rozwijanych w Kościele. Tak Kościół jest niszą żywej wiary. Tę żywość i doskonałość wyraża sformułowanie H. Denisa: „Zmartwychwstały Chrystus staje się Kościołem dla tych, co wierzą”<sup>23</sup>

Przy tym można mówić o „wierze w Kościół” w podwójnym znaczeniu. Pierwsze uważa, że Kościół jest przedmiotem wiary w tym sensie, iż jest on zjednoczony z Jezusem Chrystusem i w ścisłym znaczeniu wiara należy się tylko Bogu. Drugie znaczenie wyraża wiarę w Kościół z tego powodu, że jest się jego członkiem. Dogmaty jednak nie podporządkowują sobie tajemnicy Jezusa, lecz strzegą transcendencji tej tajemnicy. Nie zamykają Jezusa w Kościele, lecz ukazują Go w całej prawdzie świata. Dogmat jest więc pewnikiem, który ma definitywny charakter, gdyż opiera się na autorytecie słowa Bożego, potwierdzonego najpełniej przez historycznie Słowo Wcielone.

---

<sup>21</sup> Cz.S. B a r t n i k, *Kościół Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1982, s. 156; H. S e w e r y n i a k, *Święty Kościół Powszedni*, Warszawa 1996, s. 43; A. C z a j a, *Credo in Spiritum Vivificantem. Pneumatologiczna interpretacja Kościoła jako Komunii w posoborowej teologii niemieckiej*, Lublin 2003, s. 68.

<sup>22</sup> H. D e n i s, *Ewangelia*, s. 97.

<sup>23</sup> Tamże, s. 98.

## III. NIE MA DOGMATU BEZ WIARY

Wiara ewangeliczna nie jest prostą sumą dogmatów, lecz sama staje się dogmatem, który w niczym nie kępuje dynamiki Ewangelii, lecz odwrotnie – pozwala na jej uzasadniony i uniesprzeczniony rozwój. Wiara bowiem musi być sformułowana, czyli musi przybrać postać dogmatu, a jednocześnie dogmat musi opierać się na wierze. Nie ma zatem dogmatu bez wiary. Pozostaje więc sprawa określenia tej wiary, by nie tworzyć pozorów, że Ewangelia jest ograniczana przez sformułowania dogmatyczne. Wyróżnić można trzy główne cechy tej wiary: celem jej jest Bóg Jezusa Chrystusa; dąży ona do spotkania z całym bogactwem człowieka i jest żywą prawdą.

Cel wiary chrześcijańskiej, opartej głównie na zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa<sup>24</sup>, oznacza ciągle poszukiwanie Boga. Wiara jest tu ustawicznym impulsem, pochodzącym od Boga i mającym przed sobą niewysłowiony jej przedmiot. Dlatego rzeczywistości Boga nie da się po prostu zamknąć w zwykłe sformułowania dogmatyczne. Wiara jednak, przez jej dynamizm, pozwala, by ta rzeczywistość Boga ogarnęła całego człowieka, będącego w drodze ku słowu Życia. Ów dynamizm streszcza się w trzech trafnych sformułowaniach, nawzajem się dopełniających: *credere Deo*; *credere Deum*, *credere in Deum*<sup>25</sup> Pierwsza z formuł oznacza motyw wiary, który mówi, że człowiek wierzy nie w oparciu o jego siły czy własne racje, lecz ze względu na autorytet słowa Bożego w Jezusie Chrystusie. Druga formuła określa przedmiot wiary, czyli wypowiada, w co i w kogo człowiek wierzy: w Boga Jezusa Chrystusa, w zbawienie i w życie wieczne. Natomiast trzecia formuła zawiera samą istotę dynamizmu wiary, że w Bogu objawia się moc wiary człowieka, która według Ewangelii zdolna jest nawet „góry przenosić” (por. Mk 11,22-23).

Tak jak pierwsza cecha wiary odnosiła się do Boga, tak druga – dąży do człowieka w całej jego różnorodności. Wiara musi niejako przeniknąć całą egzystencję ludzką. Dokonuje się to w trzech krokach. Najpierw wiara otwiera się na świat, na inne kultury, religie, struktury społeczne etc. W tym spotkaniu ze światem wiara jakby słucha, co ma on jej do powiedzenia. Następnie wiara stawia czoło wyzwaniom tego świata, gdzie normą konfrontacji między wiarą i światem jest Jezus Chrystus. Wreszcie konfrontacja ta

---

<sup>24</sup> M. R u s e c k i, *Pan zmartwychwstał i żyje. Zarys teologii rezurekcyjnej*, Warszawa 2006.

<sup>25</sup> H. D e n i s, *Ewangelia*, s. 110.

przeradza się we wzajemne przenikanie (symbioza) wiary i świata. Wiara wychodzi z założenia, że we Wcieleniu Bóg otworzył się na ludzkość, a świat przyjmuje to Wydarzenie, co objawia się w przyjęciu chrześcijaństwa przez daną kulturę<sup>26</sup>

Wiara ewangeliczna jest ostatecznie żywą prawdą. Ma to bezpośredni związek z formułowaniem dogmatów wiary, które wysuwają takie roszczenie ze względu na autorytet Bożego słowa. Czym jest jednak prawda? (por. J 18,38). Czy jest ona zgodnością myśli z rzeczywistością (*adaequatio rei et intellectus*), czy raczej brak tej zgodności? Czy jest ona zamknięta jak twierdzenie matematyczne, czy może otwarta na coraz większą przyszłość Boga? A może jest nią odpowiedź Piłata: „Oto Człowiek” (J 19,5)? W tym wyznaniu Piłat zdaje się wypowiedzieć znamienne słowa, że wyznanie wiary zawiera w sobie „zatrącenie się” dla drugiego człowieka. To jest droga Jezusa: nie tylko „kto chce iść za mną” (Łk 9,23), ale także pójście z Nim na śmierć (by oddać życie za przyjaciół swoich – por. J 15,13) oznacza, że w darze z siebie wypełnia się wszystko, czyli człowiek się zbawia. Tak wiara nie umiera, lecz idzie ku Chrystusowi i z Chrystusem do godziny Paruzji, w której się ostatecznie spełni.

#### IV HISTORIOZBAWCZA STRUKTURA PRZEPOWIADANIA

Dogmat i kerygma są bardzo blisko siebie, ale się nie utożsamiają<sup>27</sup> Istnieje wyraźne rozróżnienie między systematyczną refleksją dogmatu w teologii a konkretną prezentacją wiary w przepowiadaniu. Pryncypium systemowe dogmatyki nie może więc być pryncypium porządkującym przepowiadanie. Obydwa pryncypia muszą na siebie zważać, ale muszą też zachowywać swoją odrębność. Dogmatyka ma na celu zjednoczenie pojedynczych prawd w logiczny związek teologicznego myślenia wobec intelektualnego stanu danej epoki. Natomiast przepowiadanie stara się ująć ludzką egzystencję w taki sposób, by zorientować człowieka na przyjęcie wiary. Do tego przepowiadanie potrzebuje jednak intelektualnej pracy teologii. Nawołując bowiem do wiary, mówi o rzeczywistości, która zwraca się do umysłu człowieka, a ten szuka prawdy przez odrzucenie tego, co nieracjonalne. Z drugiej strony przepowiadanie obejmuje całego człowieka, a nie tylko rozum. Chce ono po-

---

<sup>26</sup> Tamże, s. 111-118.

<sup>27</sup> J. R a t z i n g e r, *Dogma*, s. 58.

móc żyć człowiekowi w świetle prawdy objawionej przez Boga, a więc nie dąży ono do wyłącznej systematyki intelektualnej.

Celem przepowiadania jest przekonanie człowieka, by pozytywnie odpowiedział na ofiarowaną miłość Bożą, którą spotyka w Jezusie Chrystusie. Przepowiadanie zaświadcza też to wydarzenie miłości, objawione w fakcie Inkarnacji. Wejście Boga w świat ludzki jest jednocześnie początkiem nowego ruchu w ludzkości. Chodzi tu o proces Wcielenia, czyli o włączenie człowieka w Boga. Włączenie to nie zatrzymało się w ziemskim Jezusie, lecz od Niego rozciąga się na wszystkich i niesie w sobie oblicze ludzkie. Fakt, że człowiek został wyniesiony do osobowej jedności z Bogiem, dotyczy nie tylko tego Jednego, lecz staje się wydarzeniem dla całej ludzkiej natury, która jest jedna dla wszystkich ludzi i we wszystkich. Ta jednolita natura ludzka została „dotknięta” przez Wydarzenie Chrystusa i przez Boga została wprowadzona w ruch ku Niemu samemu<sup>28</sup>

Byt Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelia wnoszą więc nową dynamikę w świat ludzki. Tą dynamiką jest konkretnie Kościół, który wprowadza ludzkość w ruch ku Bogu. W swej istocie Kościół staje się „paschą”, przejściem i przemianą ludzkiego ciała w Ciało Jezusa Chrystusa<sup>29</sup> Dynamika staje się realną postacią historii zbawienia, która rozpoczyna się od wybrania Abrahama i trwa aż do momentu, gdy „Bóg będzie wszystkim we wszystkim” (1 Kor 15,28). Wtedy zakończy się proces tego przejścia. I właśnie wokół tego wydarzenia przejścia, które w swej istocie jest Wydarzeniem Chrystusowym, dzieje się przepowiadanie.

Tak przepowiadanie jest chrystocentryczne i jednocześnie historiozbawcze<sup>30</sup> Nie opowiada ono zwykłych historii, lecz historię Boga z człowiekiem, która jest procesem świętego przejścia (*transitus*), rozpoczętego już w Bożym wezwaniu Abrahama: „Wyjdź z tej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukazę” (Rdz 12,1). Pełną postacią tego procesu jest

<sup>28</sup> Ratzinger używa tu pewnego obrazu: Człowieczeństwo Jezusa jest jednocześnie Bożą wędką, którą Bóg łowi człowieczeństwo wszystkich ludzi. Por. J. R a t z i n g e r, *Dogma*, s. 59: „Das Menschsein des Menschen Jesus ist gleichsam die göttliche Angelrute, mit der der Fischer Gott das Menschsein aller Menschen getroffen hat”

<sup>29</sup> Tamże, s. 60: „Sie ist ihrem Wesen nach <Pascha>, Übergang, Verwandlung des Körpers der Menschheit in den Körper Jesu Christi” Dalej por.: J. R a t z i n g e r, *Die Einheit der Nation. Eine Vision der Kirchenväter*, Salzburg 1971, s. 31-37.

<sup>30</sup> Dla Ratzingera chrystologia Chalcedońska stanowi centralną definicję pojęcia „historia zbawienia”, gdyż widzi jej istotę we Wcieleniu Boga (*Dogma*, s. 59-60, przyp. 18). Por. także: O. C u l l m a n n, *Heil als Geschichte*, Tübingen 1965; K. G ó z d ź, *Teologia historii zbawienia według Oscara Cullmanna*, Lublin 1996.

Kościół. Całe jego przepowiadanie koncentruje się więc wokół tej jednej wyjątkowej historii, która wydarzyła się w Jezusie Chrystusie. Ale pierwszym źródłem do jej przepowiadania jest największa księga historii Boga i człowieka, jaką jest Stary i Nowy Testament. Całe to niewyczerpane bogactwo Biblii służy do interpretacji tej jedynej w swoim rodzaju Historii. Także Kościół jest częścią tej realnej Historii. Stąd przepowiadanie powinno czerpać przykłady z życia jego świętych, w których ta Historia odbija swoje oblicze. Wyjątkowość tej Historii nie odbiera wartości ludzkiemu życiu, lecz odwrotnie – daje mu moc życia w obecnej chwili, pokonując przeciwności i ukazując nadzieję na przyszłość. Dzieje się tak dlatego, gdyż w świętych jest konkretnie Chrystus. Oni są interpretacją Chrystusa. Trzeba więc w przepowiadaniu na nowo odkryć świętych, wtedy na nowo odnajdziemy Kościół, a także odnajdziemy Tego, który nie umiera, lecz nadal prowadzi nas przez ciemności ludzkich dziejów do Ojca. Tak przepowiadanie chrystocentryczne jest przepowiadaniem historiozbawczym, w którym działa Bóg przez Jego świętych.

\*

Wzajemna relacja Biblii i dogmatu spoczywa ostatecznie na chrystologicznej podstawie, że Jezus Chrystus jest absolutnym i nieodwracalnym punktem kulminacyjnym historii zbawienia, rozumianej jako samoudzielenie się Boga człowiekowi. W Wydarzeniu Jezusa Chrystusa samoudzielenie się Boga jako prawdy, jako łaski i jako świętości znalazło swoje wypełnienie i odtąd jest obecne w świecie jako prawda ostatecznej miłości<sup>31</sup> Prawdziwa miłość Boga została w Chrystusie nie tylko ofiarowana człowiekowi, ale też i w Nim odniosła realne zwycięstwo, że człowiek pragnie tę prawdę przyjąć, zachować i nią żyć. Bóg nie tylko człowiekowi obiecał prawdę i miłość, czyli siebie samego, ale też zrealizował tę obietnicę w Jezusie Chrystusie. Wraz z Nim rozpoczęła się era eschatologiczna, rozumiana jako trwała obecność zwycięskiego samoudzielenia się Boga jako prawdy i miłości, które dziś realizuje się historycznie w Kościele. Tak Kościół jako całość nie może utracić ani tej prawdy, ani miłości, gdyż Bóg jest w Kościele stale obecny jako przekazujący swoją prawdę. Konkretnie wyraża się to w autorytecie nauczającym Kościoła, który przemawia w imię Chrystusa i przemawia jako posłany przez Chrystusa. Kościół nie może więc odejść od prawdy Chrystusowej, gdyż jest on Kościołem Jezusa Chrystusa, czyli Kościołem eschatologicznego zbawienia. Nieodzowną

---

<sup>31</sup> K. R a h n e r, *Podstawowy wykład wiary. Wprowadzenie do pojęcia chrześcijaństwa*, Warszawa 1987, s. 307.

rolę w utrzymaniu tej prawdy w Kościele stanowi żywa relacja Biblii i dogmatu, która kulminuje w przepowiadaniu Ewangelii i jej przyjęciu przez człowieka w wierze. Rodzi się więc żywy proces słuchania i przyjęcia słowa. Podstawą tego procesu jest zarówno Biblia jako źródło Słowa oraz dogmat jako wykład, rozwinięcie i aktualizacja słowa wypowiedzianego. Tak Bóg jako Prawda i Miłość jest realnie obecny w świecie ludzkim.

## DER BIBEL UND DOGMA

### Z u s a m m e n f a s s u n g

Die gemeinsame Relation zwischen der Bibel und dem Dogma beruht auf dem christologischen Grund, dass Jesus Christus der absolute und unwiederholbare *Apogee* der Heilsgeschichte ist, die als die Selbstmitteilung Gottes dem Menschen gegenüber verstanden wird. Im Christusergebnis hat die Selbstmitteilung Gottes als Wahrheit, Gnade und Heiligtum ihre Erfüllung gefunden, und daher ist sie in der Welt als die Wahrheit der endgültigen Liebe gegenwärtig. Die wahre Liebe Gottes wurde dem Menschen in Jesus Christus nicht nur angeboten, sondern sie hat in Ihm auch ihren realen Sieg erlangt, so dass der Mensch diese Wahrheit annehmen, erhalten und mit ihr leben will. Gott hat dem Menschen nicht nur die Wahrheit und die Liebe, also sich selbst, verheißen, sondern diese Verheißung in Jesus Christus auch erfüllt. Zusammen mit Ihm begann die eschatologische Ära, die als konstante Gegenwart der siegreichen Selbstmitteilung Gottes als Wahrheit und Liebe, die sich konkret in der Kirche verwirklichen, verstanden wird. So kann die Kirche als die Ganzheit diese Wahrheit und diese Liebe nicht verlieren, weil Gott in der Kirche als der ständig seine Wahrheit Verkündende gegenwärtig ist. Konkret entäußert sich es in der Autorität der lehrenden Kirche, der im Namen Christi und als der versandte von Christus verkündet. Die Kirche kann der Wahrheit Christi also nicht entgehen, weil sie die Kirche Jesu Christi, also die Kirche des eschatologischen Heils ist. Unerlässliche Rolle im Erhalten dieser Wahrheit in der Kirche bestimmt das reale Verhältnis zwischen der Bibel und dem Dogma, das in der Verkündigung des Evangeliums und in ihrer Aufnahme in Glauben des Menschen kulminiert. Es entsteht also ein lebendiger Prozess des Hörens und Annehmens dieses Wortes. Die Grundlage dieses Prozesses ist genauso die Bibel als die Quelle des Wortes und das Dogma als die Auslegung, Erweiterung und Aktualisierung des ausgesprochenen Wortes. So ist Gott als die Wahrheit und die Liebe in der menschlichen Welt real gegenwärtig.

**Słowa kluczowe:** Biblia, dogmat, credo, przepowiadanie, wiara Kościoła, Urząd Nauczycielski, relacja między wiarą a dogmatem, historia zbawienia.

**Schlüsselworte:** die Bibel, das Dogma, das Bekenntnis, die Verkündigung, der Glaube der Kirche, das Lehramt, das Verhältnis von Glaube und Dogma, die Heilsgeschichte.

**Key words:** Bible, dogma, credo (creed), predicating, faith of the Church, Teaching Office, relation between faith and dogma, history of salvation.